

JERZY WISŁOCKI

BIBLIOTEKA KÓRNICKA
W LATACH 1982-1992

I. Wstęp

Sprawozdania z działalności Biblioteki Kórnickiej były tradycyjnie publikowane w *Pamiętniku Biblioteki*, ale z różną częstotliwością. Kiedy *Pamiętnikowi* od 1978 r. nadano charakter rocznika ukazywały się roczne sprawozdania. Nie wydało mi się to jednak rozwiązanie trafne. Roczne sprawozdania z działalności, sporządzane przez pracowników, a następnie zestawiane przez dyrektora, są materiałem przydatnym dla władz zwierzchnich Biblioteki, natomiast nie budzą zainteresowania czytelników *Pamiętnika*. Sprawozdania te, złożone w archiwum, mogą stanowić podstawę dla przyszłego badacza dziejów Biblioteki. Bardziej celowe wydało mi się składanie drukowanych sprawozdań za trzyletnią kadencję kolejnych dyrektorów. Nie chodzi bowiem tylko o podsumowywanie ich pracy, ale ujawnianie skutków realizowanej polityki we wszystkich funkcjach Biblioteki, a zarazem o jakiś punkt odniesienia przy ocenie koncepcji kierowania nią. Ostatecznie jednak nie dotrzymałem trzyletniego terminu publikacji sprawozdań i przedstawiam dopiero obecne, po upływie blisko 11 lat.

Kierownictwo Biblioteki przejąłem w czerwcu 1982 r., ale bez spisania protokołu zdawczo-odbiorczego, bo nie było to możliwe. W Bibliotece mimo przeszło 150 lat jej istnienia nie przeprowadzono pełnego skontrum zbiorów i kolejni dyrektorzy przejmowali je tylko z wiarą w rzetelność wielu pokoleń bibliotekarzy. Podobnie przedstawiała się sprawa niektórych kolekcji w zbiorach muzealnych. W przejęciu Biblioteki wielką pomoc okazali mi natomiast byli pracownicy Biblioteki: Ryszard Marciniak, Andrzej Mężyński i Jacek Wiesiołowski, którzy nie szczędząc trudu sporządzili raport o stanie Biblioteki, w jakim się ona znalazła w poprzednich 6 latach. Był to dokument oceniający ten stan surowo, ale pełen troski o dalszy jej rozwój. Raport nie obejmował jednak wszystkich funkcji Biblioteki. Szczegółowo zostały przeanalizowane działy związane z opracowywaniem księgozbioru, natomiast mniej uwagi poświęcono muzeum i całej bazie materialnej Biblioteki. Były to uwagi wysokokwalifikowanych bibliotekarzy sporządzone dla niefachowca, z którym łączono nadzieje na nadanie Bibliotece nowego rytmu i atmosfery pracy. Tak też zapewne rozumieli moją rolę pracownicy, bo od początku udzielali mi daleko idącej pomocy.

Ponieważ z góry można było przewidywać, iż równoczesne podjęcie prac nad usunięciem rozmaitych zaniedbań napotka na barierę finansową, należało ustalić priorytety. Zostały one określone następująco:

Księgozbiór. Przy zachowaniu normalnego funkcjonowania Biblioteki jak najszybciej doprowadzić do zakończenia skontrum i przeprowadzić wycenę zbiorów. Ustabilizować strukturę organizacyjną i jej kierownictwo. Podnieść płace do poziomu porównywalnego z innymi bibliotekami naukowymi. Zatrudniać przede wszystkim mieszkańców Kórnik, aby zapobiegać nadmiernej fluktuacji kadr. Ułatwiać pracownikom uzyskiwanie stopni i tytułów naukowych oraz zawodowych.

Muzeum. Doprowadzić do częściowej zmiany ekspozycji. Systematycznie finansować konserwację zbiorów. Odbudować pomniki w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich. Opracować program kształcenia turystów przez umożliwienie im nabywania odpowiednich pamiątek przy okazji zwiedzania muzeum.

Wydawnictwa. Doprowadzić do zakończenia prac nad wydawnictwem *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum*, wznowić prace nad wydawnictwem *Acta Tomiciana*. Kontynuować prace nad katalogami i inwentarzami. Przywrócić pierwotny charakter wydawniczy *Pamiętnikowi Biblioteki Kórnickiej*. Utworzyć serię nowych wydawnictw odpowiadających profilowi wydawniczemu Biblioteki Kórnickiej.

Baza materialna. Systematycznie przeprowadzać remonty budynków rozpoczynając od ich dachów. Uporządkować teren wokół wszystkich zabudowań. Wybudować nowe budynki gospodarcze, pawilon handlowy przy zamku, a przede wszystkim nowy magazyn na zbiory biblioteczne. Zainstalować w zamku nowoczesny system alarmowy przeciwlamaniowy i ostrzegania przed pożarem. Uporządkować system ścieków sanitarnych.

Realizacja tego programu wymagała znacznych nakładów finansowych. Stosunki władz Biblioteki z PAN, a w tym z jej Biurem Wydawnictw i Bibliotek, nie były dobre i to od wielu lat, a pogorszyły się znacznie pod koniec lat siedemdziesiątych, gdy konflikty pracowników Biblioteki z dyrektorem zaczęły się pogłębiać. Zapewne stało się to przyczyną coraz słabszego dotowania Biblioteki.

Fundusze uzyskiwane z PAN, wprawdzie od 1983 r. coraz wyższe, były jednak niewystarczające, aby można było nadrobić zaległości w realizacji wielu zadań. Biuro Finansowe PAN jednoznacznie zresztą określiło swoje zasady w finansowaniu: jeśli Biblioteka wykorzysta szansę w rozszerzeniu własnej działalności gospodarczej, wówczas może liczyć na zwiększenie dotacji. Dlatego nastąpił szybki rozwój naszej działalności usługowo-handlowej, który po kilku latach przyniósł bardzo dobre efekty finansowe. PAN z kolei wywiązała się ze swoich obietnic i znacznie powiększyła fundusze na działalność Biblioteki, a w tym głównie na płace, remonty i inwestycje.

Rada Naukowa Biblioteki, po częściowej zmianie jej składu w 1982 r., niezmiennie interesowała się całością działalności biblioteki i muzeum. Ważnym elementem ciągłości pracy była zgoda dotychczasowego jej przewodniczącego Gerarda Labudy na kontynuowanie tej funkcji. Przedmiotem obrad Rady były wszystkie podstawowe prace Biblioteki: naukowe, wydawnicze, biblioteczne, muzealne, ale także remontowe i inwestycyjne.

II. Biblioteka

Kadry. Liczba osób zatrudnianych w Bibliotece nie ulegała dużym wahaniom. W 1978 r. było zatrudnionych łącznie 57 osób, pod koniec 1981 r. 54 osoby, a obecnie pracuje we wszystkich działach 59 osób. Przeciętny ruch kadrowy w latach sprawozdawczych kształtował się przeciętnie rocznie na poziomie 4 osób angażowanych do pracy i 4 osób, które odchodziły z Biblioteki z rozmaitych przyczyn, ale z tego połowa dotyczyła pracowników obsługi. Kadra naukowa i biblioteczna wykazywały dość zna-

czną stabilizację. Można było jednak zauważyć opuszczanie Biblioteki przez pracowników, którzy dojeżdżali z Poznania (w 1983 r. 3 osoby), a następnie na skutek obniżenia się zarobków odeszło z Biblioteki aż 7 pracowników (w 1990 r.). Próby angażowania do pracy absolwentów Uniwersytetu, a jednocześnie mieszkańców Kórniku, nie dały spodziewanych efektów, bo nawet praca w miejscowej szkole była finansowo bardziej dla nich atrakcyjna niż zatrudnienie u nas.

Biorąc pod uwagę, że Biblioteka posiada muzeum, oddział w Poznaniu i administruje siedemnastoma budynkami jest to zatrudnienie zbyt małe. Porównując także liczbę zatrudnionych pracowników służby bibliotecznej z innymi bibliotekami naukowymi PAN okazuje się, że nasi bibliotekarze w stosunku do liczby zbiorów są nadmiernie obciążeni. Stosując nie najlepszy wprawdzie, ale powszechnie używany wskaźnik liczby woluminów na jednego bibliotekarza można w przybliżeniu ustalić, że Biblioteka Kórnicka z liczbą blisko 16000 woluminów na jednego pracownika służby bibliotecznej (w 1992 r.) znacznie wyprzedza w tym zakresie inne biblioteki naukowe PAN.

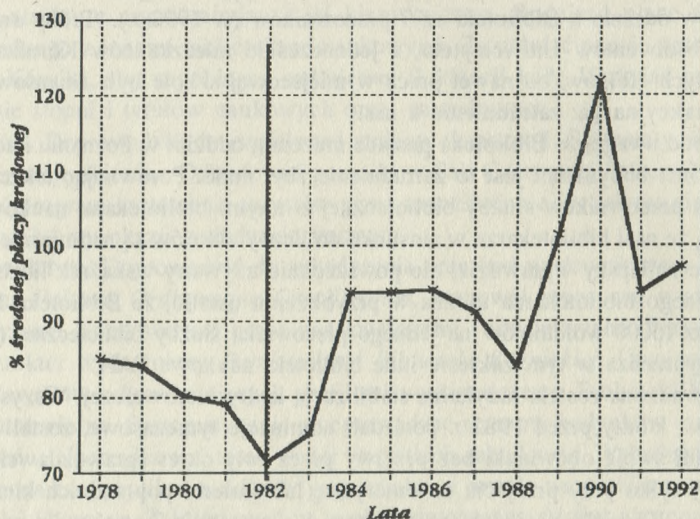
Przeprowadzona została radykalna stabilizacja kadry kierowniczej. Wszyscy kierownicy działów, którzy przed 1982 r. posiadali nominacje tymczasowe, zostali ustabilizowani i pełnili swoje obowiązki bez przerwy przez cały okres sprawozdawczy. Zmiany następowały tylko przy przejściu na emeryturę lub śmierci poprzednich kierowników.

Biblioteka Kórnicka posiadała początkowo 4, a następnie 7 etatów dla pracowników naukowych. Etaty te zostały wykorzystane do przyspieszenia prac nad wydawnictwem *Lites* (utworzono trzyosobową pracownię), reaktywowania pracowni wydawnictwa *Acta Tomiciana* (dwie osoby) oraz zakończenia prac nad *Katalogiem rękopisów staropolskich*. Po rozwiązaniu pracowni *Lites* (przejście na emeryturę kierowniczkki pracowni i odejście z Biblioteki jej obojga współpracowników) utworzona została pracownia genealogiczna (3 pracowników merytorycznych i 1 pomocniczy). Etaty naukowe były ponadto wykorzystywane w przypadku powierzania pracownikom Biblioteki innych zadań, związanych z wydawnictwami lub kierowaniu ich do konkretnych badań naukowych na określony czas. Obecnie na tzw. etatach naukowych są zatrudniani pracownicy w zależności od potrzeb Biblioteki, a nie formalnie posiadanych kwalifikacji lub stopni naukowych. Podstawowym problemem jest nadal brak możliwości zatrudnienia filologa klasycznego oraz historyka ze znajomością paleografii.

Słabym punktem Biblioteki była zmniejszająca się liczba bibliotekarzy dyplomowanych z czterech w 1982 r. do trzech w 1992 r., a jednocześnie niechęć do zdobywania tego tytułu zawodowego. Wprawdzie w tych latach dwóch pracowników uzyskało tytuł dyplomowanego dokumentalisty, ale wkrótce odeszli z Biblioteki. Dwoje pracowników uzyskało tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego (H. Chłopocka i J. Wisłocki), a jedna pracowniczka stopień naukowy doktora (Maria Hłyń).

Place. Wysokość płac była największym problemem w polityce kadrowej. Płace w latach 1978 do 1982 systematycznie spadały z 85% średniej płacy krajowej do 72 %, a w dodatku były one w 1982 r. najniższe w środowisku bibliotekarskim Poznania. Ten stan rzeczy doprowadził pracowników do znacznej frustracji i należało go szybko zmienić, ale udało się to dopiero w latach 1983 i 1984. W następnych latach wysokość uposażeń nie odbiegała już od ogólnych norm wysokości uposażeń pracowników tzw. sfery niematerialnej (wykres 1). Dzięki temu, że 9 pracowników utrzymujemy ze środków własnych (środki specjalne), odciażając przez to wydatki budżetowe i nie wykorzystywaliśmy wszystkich przyznanych nam etatów, w wysokości płac mogliśmy zdobyć drugą pozycję wśród samodzielnych bibliotek naukowych PAN.

Wykres 1. Wskaźnik średniej płacy



Gromadzenie. Przy gromadzeniu zbiorów nie dokonano żadnych zmian, które mogłyby zachwiać dotychczasową polityką gromadzenia. W 1983 r. została przeprowadzona na ten temat dyskusja w gronie naszych bibliotekarzy, a następnie wśród członków Rady Naukowej. Polityka gromadzenia została potwierdzona i kontynuowana bez zmian. Zdała egzamin koncepcja trwałego powierzania zakupów tej samej, doświadczonej bibliotekarce. Nabytki są przedstawiane pracownikom na okresowych (miesięcznych) wystawkach i dzięki temu wszyscy pracownicy mogą zgłaszać swoje uwagi w zakresie uzupełniania zbiorów. Gromadzenie zbiorów było także podporządkowane zasadom opracowanym jeszcze w latach sześćdziesiątych przez poznańskie biblioteki finansowane przez PAN (biblioteki: Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Instytutu Zachodniego i nasza) w zakresie profilu zbiorów. Szczególnie pozytywne okazało się coroczne publikowanie przez te biblioteki wydawnictwa *Wykaz nabytków. Zagraniczne nowości wydawnicze*. Dzięki tej współpracy nie dublowano zakupów drogich wydawnictw zagranicznych.

Liczba nabytków była uzależniona od wysokości dotacji, natomiast rodzaje nabywanych wydawnictw od aktualnych ofert księgarskich i antykwarycznych. Zbiory biblioteczne powiększały się średnio rocznie o 4500 woluminów, z czego połowa pochodziła z zakupów, a druga połowa z wymiany i darów (po 25 %). Szczególną uwagę przywiązywaliśmy do zakupów starodruków, w tym poloników, a także druków z XIX w. pochodzących z wielkopolskich oficyn wydawniczych. Nie było przypadku abyśmy zrezygnowali z zakupu oferowanego nam rękopisu, jeśli uznaliśmy niezbędność jego posiadania. Ze względu na obowiązujące przepisy finansowe nie mogliśmy natomiast uzupełniać dotacji przyznanej nam na zakup książek funduszami ze środków własnych. Dynamikę zakupów i liczbę zakupionych jednostek inwentarzowych charakteryzuje wykres z podziałem na rodzaje nabytków (wykres 2). W okresie sprawozdawczym łącznie zgromadziliśmy prawie 53000 jednostek inwentarzowych, a w tym: 28000 druków nowych, 14400 woluminów czasopism, blisko 2100 starodruków i 1100 rękopisów (wykres 3).

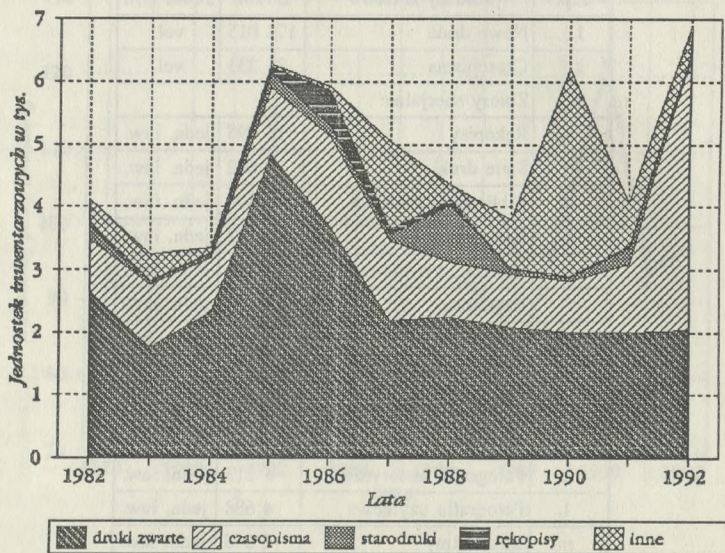
Stan zbiorów na dzień 31 XII 1992

L.p.	Rodzaj zbiorów	Liczba	Jedn. obl.
1.	Nowe druki	172 015	vol.
2.	Czasopisma	81 233	vol.
3.	Zbiory specjalne:		
a.	Rękopisy	15 095	jedn. inw.
b.	Stare druki	29 682	jedn. inw.
c.	Biblioteka szachowa	2 800	jedn. inw.
d.	Kartografia	1 982	jedn. inw.
e.	Grafika	13 483	jedn. inw.
f.	Ekslibrisy	11 679	jedn. inw.
g.	Muzykalia	1 132	jedn. inw.
h.	Druki drobne	229	jedn. inw.
i.	Zbiory filatelistyczne	47	jedn. inw.
j.	Karty pocztowe	3 107	jedn. inw.
k.	Fotografia historyczna	6 213	jedn. inw.
l.	Fotografia użytkowa	4 688	jedn. inw.
m.	Mikrofilmy	6 375	jedn. inw.
n.	Materiały fototechniczne	438	jedn. inw.
o.	Makiety starych druków	37	jedn. inw.
4.	Zbiory muzealne:		
a.	Obrazy i inne	5 660	jedn. inw.
b.	Numizmaty itp.	12 797	jedn. inw.
5.	Depozyty:		
a.	Biblioteki Raczyńskich	10 271	vol.
b.	Franciszka Kosińskiego	221	vol.

Oczywiście dane liczbowe nie informują o merytorycznej wartości nabytków, a wśród nich znalazły się cenne rękopisy z XVI-XVIII w., fragmenty dokumentów podworskich z XIX w., a także całe archiwa Kazimierzy Iłakowiczówny i Leszka Proroka. Dużą wartość poznawczą przedstawia zespół 507 pamiątek robotników, które wpłynęły na konkurs ogłoszony przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne i Instytut Socjologii UAM pod tytułem *Od sierpnia 1980 do grudnia 1981*. Najważniejszym nabytkiem były jednak opracowania genealogiczne i materiały do nich prof. Włodzimierza Dworzaczka. Ich autor początkowo miał zamiar przekazać je prof. Antoniemu Gąsiorowskiemu, ale pod jego wpływem zdecydował się na ulokowanie ich w naszej Bibliotece. W 1986 r. pozyskaliśmy 22 tomy opracowania *Materiały historyczno-genealogiczne do dziejów własności ziemskiej w Wielkopolsce*, które jednak nadal pozostawiliśmy w bibliotece autora żywiącego nadzieję na kontynuację tej pracy. Po śmierci Profesora, już od Jego Małżonki, otrzymaliśmy całe archiwum związane z tymi badaniami. Był to nabytek bezcenny, ale jednocześnie zobowiązujący do kontynuacji opracowania.

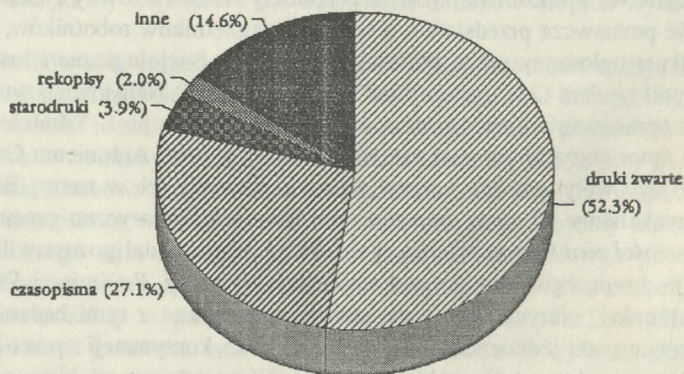
Również przy zakupach starych druków mogliśmy odnotować kilka sukcesów, do których należy obecnie nabywanie niesłychanie rzadkich na rynku antykwarycznym cmieliów. Zakupiliśmy 15 takich druków, z czego dwa z pierwszej połowy XVI w.

Wykres 2. Nabytki biblioteczne



Poważnym utrudnieniem w gromadzeniu była polityka władz państwowych w zakresie nabywania publikacji zagranicznych objętych zakazem rozpowszechniania. W latach 1982-1984 można było odwoływać się od decyzji konfiskat przeprowadzanych przez Rejonowy Urząd Ciel do Głównego Urzędu Ciel, który życzliwie uznawał nasze argumenty, że gromadzenie nie jest tożsame z rozpowszechnianiem. Jednak w kwietniu 1984 r. wprowadzono zasadę, że uprawnione do nabywania takich druków są tylko biblioteki wymienione w specjalnym spisie, a w nim nasza Biblioteka, mimo interwencji, nie została uwzględniona. Od tego czasu nie mógł już, ze względów formalnych, uwzględnić naszych odwołań również Naczelny Sąd Administracyjny. Pozostała nam tylko

Wykres 3. Struktura nabytków w latach 1982-1992



droga uzupełniania zbiorów przez zakupy publikacji bezdebitowych na rynku krajowym, z czego korzystaliśmy w dość szerokim zakresie, podobnie zresztą, jak i przy nabywaniu druków krajowych tzw. drugiego obiegu. Przez 5 lat byliśmy jednak pozbawieni swobody w pozyskiwaniu zagranicznych publikacji. Te ograniczenia miały zasadniczy wpływ na przerwanie pertraktacji z pełnomocnikiem Józefa Czapskiego, który był gotów wszystkie swoje zbiory (rękopiśmienne i biblioteczne) przekazać do naszej Biblioteki. Niestety, mimo rozmów na najwyższych szczeblach władz politycznych i administracyjnych, nie udało mi się uzyskać gwarancji, że zbiory te, nawet po przejściu granicy, trafią do Kórnika. W tej sytuacji nie mogłem rozmów kontynuować, a po śmierci Józefa Czapskiego nie zostały one dotychczas wznowione.

Dział Gromadzenia posiadał w 1982 r. w swoim zasobie około 10000 dubletów, które należało z Biblioteki usunąć. Zgodnie z przepisami sporządzano sukcesywnie spisy i dublety oferowano bezpłatnie bibliotekom w Polsce. Książki, które nie budziły zainteresowania bibliotek, przekazywane były do sprzedaży w naszym pawilonie i tam znajdowały nabywców. Obecnie zasób dubletów liczy około 3000 woluminów, które pochodzą z przekazanych nam zbiorów z Rzymu i Paryża.

Opracowanie i udostępnianie zbiorów bibliotecznych. W latach 1972-1976 Biblioteka otrzymała około 18000 książek i broszur ze Stacji Naukowych Polskiej Akademii Nauk w Paryżu i w Rzymie. Sukcesywnie były one katalogowane, ale prace te w 1979 r. przerwano, a do skatalogowania i zinwentaryzowania pozostało jeszcze 6548 druków zwartych i 1346 woluminów czasopism. Po pokonaniu rozmaitych trudności zbiór ten został ostatecznie opracowany w latach 1984-1986 bez przerywania bieżących prac katalogowych.

Systematycznie były prowadzone prace przy inwentaryzacji i katalogowaniu rękopisów i starodruków, natomiast nie zdołano doprowadzić do bieżącego informowania czytelników o narastającym zasobie rękopisów przy pomocy drukowanych inwentarzy. Opublikowany został zeszyt IV *Inwentarza rękopisów Biblioteki Kórnickiej* obejmujący sygnatury 11008-12000 (1983 r., ss. 395 + 247), a dopiero po 10 latach zeszyt V obejmujący sygnatury 12001-13000. Prace nad tym ostatnim zeszycem ujawniły przede wszystkim liczne błędy formalne w zapisach bibliograficznych, które powstawały na skutek powierzania w przeszłości katalogowania osobom niedoświadczonym (np. praktykantom), ale stały się też podstawą do dyskusji na temat celowości publikowania tak szczegółowych inwentarzy, a także zasad opracowywania indeksów, których objętość stała się porównywalna z tekstem zasadniczym. Ważnym elementem w dyskusji był wysoki koszt druku jednego zeszytu inwentarza. Podjęta została jednak decyzja o kontynuowaniu druku inwentarzy w obecnej postaci do sygnatury 15000, która zamyka nasz aktualny stan posiadania i wprowadzi wszystkie rękopisy do obiegu naukowego. Obecny stan opublikowanych inwentarzy rękopisów przedstawia się następująco:

sygn. 1-1612, zeszyt I, powielony w 1930 r. inwentarz, z którego w odrębnym katalogu opublikowano wszystkie rękopisy średniowieczne oraz w trzech tomach katalogów opublikowano opisy wybranych rękopisów staropolskich.

Sygn. 1613-2700, zeszyt II, 1963 r., ss. 202 + 72 indeksy.

Sygn. 2701-11007, zeszyt III ma obejmować archiwa rodzinne i gospodarcze Działyńskich i Zamoyskich oraz archiwum fundacji „Zakłady Kórnickie”.

Sygn. 11008-12000, zeszyt IV, 1983 r., ss. 396 + 247 – nabytki Biblioteki z lat 1962-1975.

Sygn. 12001-13000, zeszyt V, 1993 r. (w druku) nabytki Biblioteki z lat 1976-1984.

Ponieważ obecnie podejmujemy próby komputeryzowania prac bibliotecznych można mieć nadzieję, że w niedalekiej przyszłości przeszukiwanie przez czytelników zbiorów rękopiśmiennych zostanie zautomatyzowane.

W zakresie naukowego opracowania rękopisów po opracowaniu katalogu rękopisów średniowiecznych przez Jerzego Zatheya w 1963 r., w 1971 r. został opublikowany pierwszy tom katalogu rękopisów staropolskich (autorzy: Ryszard Marciniak, Michał Muszyński i Jacek Wiesiołowski, ss. 604), obejmujący sygnatury 5-206. Tom drugi tej serii (tych samych autorów, ss. 608) obejmujący sygnatury 207-272 został opublikowany w 1985 r. Prace rozpoczęte nad tomami 3 i 4 (rękopisy do dziejów Polski z okresu bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta do upadku Rzeczypospolitej szlacheckiej) zostały przerwane na skutek rozproszenia zespołu autorów. Opublikowany natomiast został w 1992 r. tom 5 (autorzy: Andrzej Mężyński i Krystyna Nizio pod red. Ryszarda Marciniaka, ss. 504) obejmujący teksty literackie wybrane z rękopisów oznaczonych sygnaturami 477-624.

Udostępnianie naszych zbiorów w czytelnich było kontynuowane zgodnie z utrwaloną od wielu lat tradycją. Do czytelnii w Poznaniu dowożono zamówione zbiory dwa razy w tygodniu, w Kórniku umożliwiano czytelnikom pobyt w pokojach gościnnych. Obie czytelnie były czynne przez 10 godzin dziennie. Mimo istniejących przed 1989 r. formalnych ograniczeń czytelnicy mogli korzystać również z druków bezdebitowych.

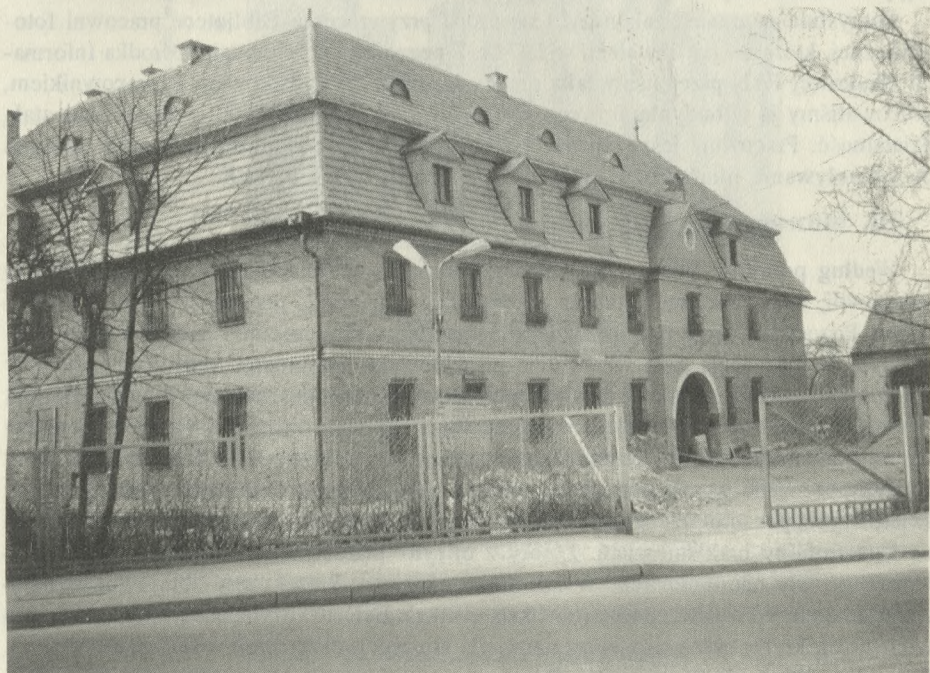
Przechowywanie i konserwacja zbiorów. Podstawowym problemem, który należało natychmiast rozwiązać, było skontrum. Prace nad stwierdzeniem zgodności między zapisami w księgach inwentarzowych a faktycznie posiadanym zasobem dzieł były podjęte w 1975 r., ale przed 1980 r. zostały przerwane z niewyjaśnionych przyczyn. Podjęliśmy te prace ponownie w 1983 r. i w następnym roku zostały one zakończone, bez przerwania udostępniania zbiorów. Ujawniono brak 151 woluminów, jednak nie wykluczone, że niektóre z nich zostaną jeszcze odzyskane. W każdym razie jest to ilość minimalna jeśli weźmiemy pod uwagę wielkość zasobu i przeszło 150 lat jego gromadzenia. Stwierdzono także błąd w statystyce Biblioteki, który powstał po II wojnie światowej. Źle została oszacowana liczba zbiorów nieopracowanych i należało zmniejszyć stan zbiorów o 26960 woluminów. Po przeprowadzeniu skontrum dokonaliśmy wyceny zbiorów i w ten sposób ostatecznie w 1989 r. zostały zlikwidowane w tym zakresie wszystkie formalne zaległości w funkcjonowaniu Biblioteki.

Brak powierzchni magazynowej był następnym problemem, który od dawna wymagał radykalnego rozwiązania. Faktycznie Biblioteka nie posiadała żadnego magazynu, bo przecież pomieszczenia w zamku nie były do tego przeznaczone. Gromadzenie zasobu bibliotecznego w zamku było możliwe do 1939 r. gdy liczba zgromadzonych dzieł nie przekraczała 100000 egzemplarzy. Przyrost zbiorów, w latach powojennych przeszło trzykrotny, doprowadził do niebezpiecznej sytuacji. Nadmierne obciążenie zamku powodowało zarysowywanie się murów, co mogło doprowadzić do katastrofy budowlanej. Część zbiorów była ponadto przechowywana na strychu w Pałacu Działyńskich, skąd na polecenie straży pożarnej musiała być usunięta oraz w różnych pomieszczeniach na podzamczu w Kórniku, zupełnie do tego nie przystosowanych (brak ogrzewania, zabezpieczeń przed włamaniami, ochrony przeciwpożarowej itp.). Jeszcze w latach siedemdziesiątych przygotowana była dokumentacja do budowy magazynu nad jeziorem, ale była to koncepcja budowania obiektu, którego wielkość (ok. 1000 m²) nie rozwiązałaby problemu braku magazynu. W latach 1983-1986 została opracowana koncepcja budowy nowoczesnego magazynu, który mógłby pomieścić wszystkie nasze

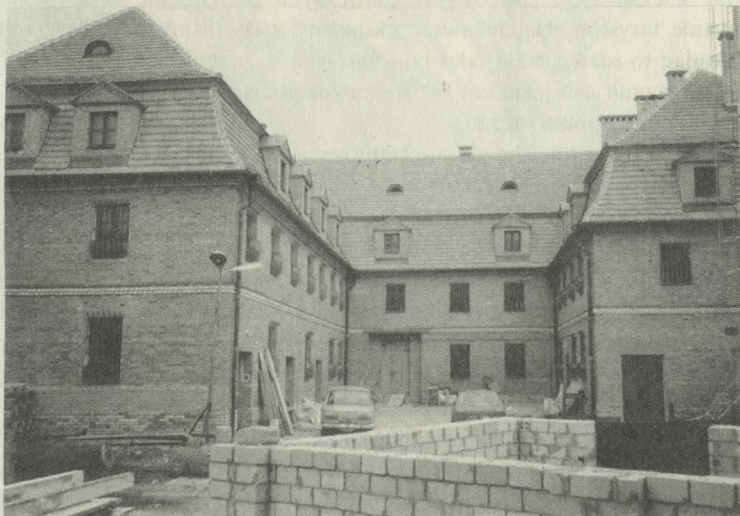
zbiory i posiadać wystarczającą rezerwę miejsca na zbiory nabywane w następnych kilkudziesięciu latach (zob. niżej). Magazyn taki wybudowaliśmy w latach 1987-1993 (fot. 1-2).

Fot. 1-2. Nowy magazyn książek (w budowie)

Widok od południowego-wschodu



Widok od zachodu



Konserwacja zbiorów bibliotecznych natrafiała na wiele przeszkód, ale jednak w okresie sprawozdawczym oprawiono poza Biblioteką prawie 4500 woluminów. Nasza introligatornia była wykorzystywana do wykonywania szczególnie trudnych prac. Ze względu na brak pomieszczeń introligatorni nie można było rozbudować, a jedynie uzupełnić jej wyposażenie przez zakup nowej krajarki (gilotyny). Ponieważ pracowniczki introligatorni wykonywały rozmaite dodatkowe prace (np. obsługa kserografu) ich postępy w konserwacji zbiorów nie mogły być zadowalające.

Pomyślnie natomiast zakończyła się próba przywrócenia Bibliotece pracowni fotograficznej, która uległa likwidacji w 1974 r. Z poznańskiego Oddziału Ośrodka Informacji Naukowej PAN przejęliśmy taką pracownię wraz z kwalifikowanym pracownikiem, ulokowaliśmy ją w budynku nowego magazynu i od początku 1993 r. podjęła ona stałą działalność. Pracownia jest wyposażona w dwa aparaty do mikrofilmowania, automat do wywoływania filmów oraz sprzęt do mikro- i makrofotografii.

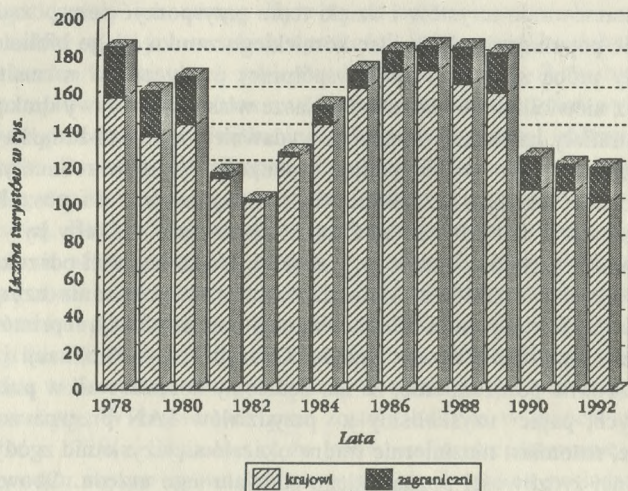
III. Muzeum

Według pomysłu Tytusa Działyńskiego muzeum w zamku miało się znajdować w jednej sali, nazywanej mauretańską i gromadzić pamiątki z przeszłości narodowej Polaków. Pozostałe pokoje były przeznaczone na zbiory biblioteczne i pomieszczenia mieszkalne. Ta koncepcja była w zasadzie respektowana. Po śmierci Marii Zamoyskiej w 1938 r. cały zamek uzyskał charakter muzeum wnętrza mieszkalnego, z zachowaniem odrębności sali mauretańskiej i biblioteki. Poza zamkiem znalazły się zbiory etnograficzne z Australii i Nowej Zelandii zgromadzone przez Władysława Zamoyskiego. Były one ekspozowane w sali parterowej oficyny nad jeziorem. Pod koniec drugiej wojny światowej rozpoczęto przebudowę oficyny. Prace te kontynuowano po wojnie ze względu na katastrofalny brak mieszkań. Zbiory z oficyny przeniesiono do zamku. Tutaj ostatecznie zostały one ulokowane w sali mauretańskiej, z której część zbrojowni przeniesiono do sieni wewnątrz zamku (tzw. sala czarna). Było to rozwiązanie, które nasuwało wiele uwag krytycznych, ponieważ naruszało koncepcję ekspozycji w sali mauretańskiej. Zdecydowaliśmy się na usunięcie zbiorów etnograficznych, skompletowanie zbrojowni w sali mauretańskiej i przywrócenie sieni jej pierwotnej funkcji. Nie chcieliśmy jednak zrezygnować z ekspozycji zbiorów etnograficznych ze względu na ich wartość oraz zainteresowanie turystów. Najciekawsze eksponaty ustawiliśmy w tzw. zakątku myśliwskim, traktując to rozwiązanie jako tymczasowe. Po przeniesieniu zbiorów biblioteki do nowego magazynu nad jeziorem będzie można podjąć dyskusję na temat zagospodarowania zwolnionych pomieszczeń.

Muzeum w zamku cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem społeczeństwa. Wprawdzie w ostatnich latach liczba turystów znacznie się zmniejszyła (wykres 4), ale jest to zapewne wynik zubożenia społeczeństwa, a nie braku zainteresowania muzeum zamkowym. W konkursie przeprowadzonym w 1992 r. przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” na najpiękniejszy zabytek Wielkopolski zamek w Kórniku uzyskał drugie miejsce (po poznańskim ratuszu a przed katedrą w Gnieźnie). To zobowiązuje.

Muzeum jest prowadzone na rozrachunku własnym (tzw. środki specjalne), który ma tę zaletę, że przychody uzyskiwane z turystyki pozostają w naszych rękach, a nie muszą być odprowadzane do Skarbu Państwa, do czego są zobowiązane jednostki budżetowe. Wadą tego rozrachunku jest obowiązek utrzymania z własnych środków pracowników zatrudnionych w muzeum oraz całkowite rozliczanie finansów w obrębie roku budżetowego. Była to jednak duża szansa na zwiększenie dochodów Biblioteki i

Wykres 4. Turystyka



przeznaczenie ich na remonty budynków oraz muzealiów. Postanowiliśmy przede wszystkim wybudować pawilon handlowy, w którym poza sprzedażą biletów wstępu do muzeum byłyby oferowane turystom rozmaite pamiątki. Dzięki funduszom uzyskanym z PAN i pomocy organizacyjnej dyrektora Zakładu Doświadczalnego PAN inż. Janusza Waligóry pawilon został wybudowany, natomiast budowę jego wnętrza sfinansowaliśmy z własnych środków. Pawilon oddaliśmy do użytku w maju 1986 r. Lokalizacja pawilonu, jego rozmiary oraz kształt (fot. 3) były efektem długotrwałych dyskusji z autorem projektu mgr inż. Januszem Pawlakiem, wieloma historykami sztuki, a przede wszystkim

Fot. 3. Pawilon handlowy przy zamku



z wojewódzkim konserwatorem zabytków mgr. Henrykiem Nowakowskim. Zakończenie budowy było poprzedzone opracowaniem koncepcji rodzaju pamiątek, które by mogły wzbudzić zainteresowanie turystów i dzięki temu przysporzyć nam pożądane dochody, ale jednocześnie popularyzowałyby ideę kórnickiego zamku i jego bibliotecznych zbiorów. Podjęliśmy próbę zjednania sobie współpracy producentów rozmaitych pamiątek turystycznych, z niewielkim powodzeniem. Nasze własne inicjatywy drukowania np. kart pocztowych natrafiały na barierę monopolu wydawnictwa „Prasa-Książka-Ruch”, której nie udało się złamać. Próbowałem podjąć produkcję reprintów rozmaitych książeczek z naszych zbiorów. Wszyscy pracownicy byli zaangażowani do poszukiwania odpowiednich obiektów, co nie było łatwe. Chodziło bowiem o to, żeby były to książeczki małe, atrakcyjne dla turystów, a tanie w produkcji. Udało się nam odszukać kilkanaście tytułów, które spełniały określone warunki. Pozostał do pokonania uzurpowany sobie przez Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe monopol na produkcję reprintów, „zdobycie” papieru i wreszcie uzyskanie zgody Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Z WAiF zostało zawarte porozumienie, że nie będziemy konkutowali w publikacji reprintów kosztownych, papier uzyskaliśmy z przydziałów PAN przeznaczonych na cele administracyjne, natomiast niezmiernie trudne okazało się uzyskanie zgody tzw. cenzury, nawet przy pełnej życzliwości poznańskiego oddziału tego urzędu. Obowiązujące przepisy zezwalały na druk publikacji tylko koncesjonowanym wydawnictwom, a wyjątki dopuszczano dla określonych rodzajów publikacji (np. druki ulotne, jubileuszowe itp.). Ostatecznie wszystkie opory można było pokonać głównie dzięki temu, że *dochód jest przeznaczony na konserwację zamku w Kórniku*, jak drukowaliśmy na każdym egzemplarzu. Nasze reprinty (zob. niżej spis wydawnictw) cieszyły się dużym powodzeniem i wkrótce trzeba było wznawiać niektóre nakłady. Drukowaliśmy od 5000 do 15000 egzemplarzy, a dzięki niskim kosztom własnym dochody były znaczne. Zachęcony finansowym powodzeniem tego pomysłu podjąłem wspólnie z R. Marciniakiem i S. Potockim opracowanie popularnego kórnickiego herbarza, którego pretekstem był strop z wizerunkami herbów w sali jadalnej kórnickiego zamku. I ten pomysł okazał się trafny, chociaż jego realizacja była ogromnie skomplikowana. Jako szczegół anegdotyczny wystarczy wspomnieć, że trzeba było podjąć starania o uzyskanie dodatkowego przydziału celulozy dla Wytwórni Papierów Wartościowych, która zgodziła się wyprodukować dla nas 70 ton specjalnego papieru ze znakiem wodnym Biblioteki. Później z kolei konieczne było uzyskanie zgody dyrektora Wydawnictwa „Ossolineum”, aby zapłacił za ten papier ze środków własnych, bo jednostki budżetowe nie mogły pozyskiwać kredytów w bankach. My spłacailiśmy nasze zobowiązania w „Ossolineum” przez dwa lata od zakończenia produkcji całego herbarza z zysków jakie on przynosił, ale i to dzięki temu, że ukazywał się sukcesywnie w 16-stronicowych zeszytach, które natychmiast kierowaliśmy do sprzedaży. Już w pierwszym roku sprzedaliśmy blisko 25000 egzemplarzy każdego zeszytu.

Lata 1986-1989 były dla nas wyjątkowo pomyślne w zakresie osiąganego poziomu własnych dochodów. W 1991 r. opublikowaliśmy ilustrowany przewodnik po zamku (w językach: polskim, angielskim i niemieckim), którego brak był od dawna krytykowany. Nie odnieśliśmy już jednak wyraźnego sukcesu finansowego. Wprawdzie koszty druku zostały pokryte przez sprzedaż przewodnika już po kilku miesiącach, ale od 1991 r. liczba sprzedawanych egzemplarzy obniżyła się do kilku tysięcy rocznie.

Dzięki wzrastającym dochodom własnym mogliśmy podjąć, poza remontami, prace konserwatorskie w muzeum. Znajdujące się w naszych zbiorach meble, tkaniny, obrazy

i militaria od dawna wymagały konserwacji. Tak się zresztą złożyło, że wszyscy moi poprzednicy przede wszystkim zajmowali się zbiorami bibliotecznymi, a zbiory muzealne rzadko pochłaniały ich uwagę. Było to po części usprawiedliwione tym, iż nie posiadali dochodów własnych w takiej wysokości, która umożliwiałaby podjęcie systematycznych i bardzo kosztownych zabiegów konserwacyjnych. Potrzeby były ogromne. Początkowo przeprowadzaliśmy konserwację tych muzealiów, które wymagały pilnego ratunku – były to przede wszystkim tkaniny. Jako pierwszy został oddany do konserwacji sztandar z okresu Powstania Wielkopolskiego, a w 1990 r. makata indyjska z połowy XVIII w., którą dopiero po konserwacji zawiesiliśmy ponownie na ścianie w pokoju Marii Zamoyskiej. Blisko 3 lata trwała naprawa namiotu tureckiego, bo nie mogliśmy w krótszym czasie sfinansować tak drogiej konserwacji. Jednocześnie zlecieliśmy konserwację cennej zbroi karaczenowej, z której zostały zdjęte wszystkie łuski, odrdzewione, zakonserwowane i umieszczone na nowej skórze z jelenia. Sukcesywnie oddawane były do konserwacji bardzo zniszczone ramy obrazów oraz meble. Dużym osiągnięciem było przeprowadzenie konserwacji szaf gdańskich, w wielu miejscach znacznie uszkodzonych przez pasożyty. W czasie tych prac zostały odkryte w dwóch szafach daty ich produkcji: 1726 i 1729 r. Okazało się, że jest to najstarsze datowanie szaf tego typu, co miało oczywisty wpływ na wzrost ich wartości. Z sześciu posiadanych przez nas szaf gdańskich pięć zostało już naprawionych i zakonserwowanych. Zestawienie przeprowadzonych prac znajduje się w tabeli 1. Oczywiście to zestawienie nie obejmuje wszystkich zabiegów konserwatorskich, którymi objęte zostały również elementy snycerki budowlanej, a także murów. Z ogółu posiadanych przez nas około 400 zabytkowych mebli 118, tj. ok. 30%, zostało poddanych konserwacji. Wnętrza zamku zostały ozdobione firanami i zasłonami, co miało znaczenie również dla ochrony mebli. Zawiesiliśmy żyrandole w pokoju generałowej, w salonie (dwa), w sieni oraz w sekretariacie w Pałacu Działyńskich. Był to zabieg skomplikowany, bo wymagał przeprowadzenia instalacji elektrycznej bez naruszania stiukowych stropów. W saloniku zostały założone dwa kinkiety z XIX w.

Konserwacja muzealiów

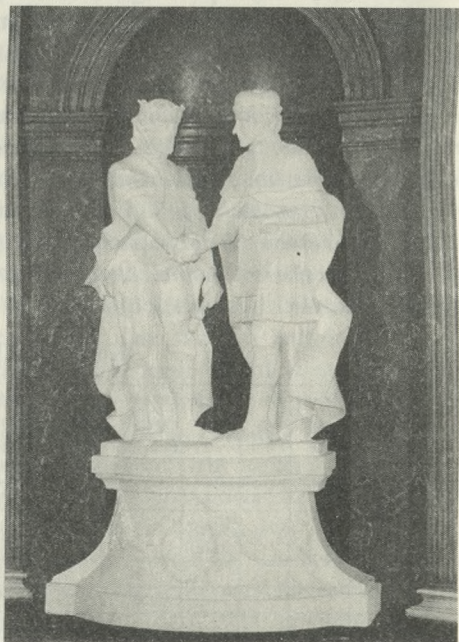
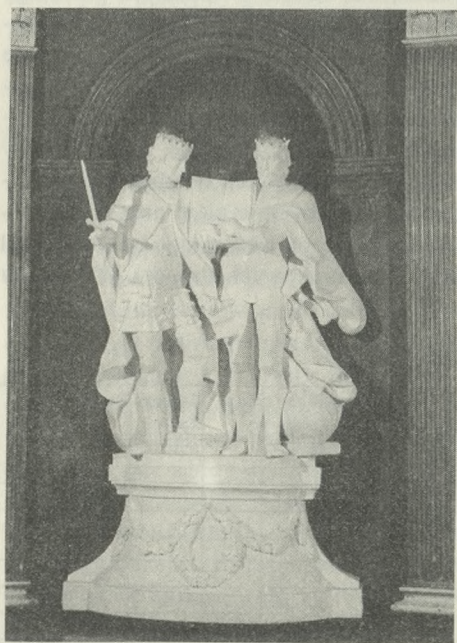
Rok	Meble zabytkowe	Meble stylizowane	Tkaniny	Zbroje	Obrazy rysunki minatury	Grafika mapy dagerotypy	Świeczniki, kinkiety	Rzeźby	Posągi	Ramy obrazów	Zegary	Trumny Zamoyskich	Razem	Koszt w jedn. oblicz. ¹
1982	2												2	6
1983	14			23 ste-laże	5	8					3		30	5
1984	18		2			10	3			3			36	8
1985	10				10	28	7			6		2	63	19
1986	10				4	16	5			3		1	39	9
1987	18			1	4	3	8			3			37	18
1988	9	16				5	1	1		4			36	7
1989	18		1			13				2			34	7
1990	8		2			17				11			38	12
1991	6	18				5			1 (dwie postacie)	3			33	6
1992	5	18						1	1 (dwie postacie)	4			32	6
Razem	118	52	5	1	23	105	24	2	2	39	3	3	380	103

¹ Ze względu na inflację wydatki podano w przeliczeniu na wielokrotność w danym roku średniej rocznej płacy krajowej

Dość długo zastanawialiśmy się nad sprawą odbudowy posągów w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich ze względu na duży koszt ich replik. Posągi te były prawdopodobnie ufundowane pod koniec XVIII wieku przez ówczesnego właściciela pałacu Władysława Gurowskiego i spaliły się razem z pałacem w 1945 r. Nie zachowała się po nich dokumentacja poza kilkoma fotografiami z lat trzydziestych XX wieku, a ponadto nie mogliśmy rozstrzygnąć, kogo one przedstawiały. Według miejscowej tradycji rzeźby w niszy południowej przedstawiały Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, w niszy północnej Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Bardziej jednak prawdopodobna wydaje się sugestia, że w niszy północnej Władysław Gurowski, od 1768 r. marszałek nadworny litewski, a od 1781 r. marszałek wielki litewski, polecił ustawić pomniki Władysława Jagiełły i Witolda. Ostatecznie zdecydowaliśmy się na odbudowę posągów według ich pierwotnego wyglądu i tego trudnego dzieła dokonał artysta-rzeźbiarz Józef Kopczyński w latach 1989-1992 (fot. 4-5). Ogólną wartość przeprowadzonych przez nas prac konserwacyjnych w okresie sprawozdawczym można ocenić na około 3,8 mld zł według cen z 1992 r.

Fot. 4-5. Pomniki w Sali Czerwonej Pałacu Działyńskich

Rekonstrukcja Józefa Kopczyńskiego

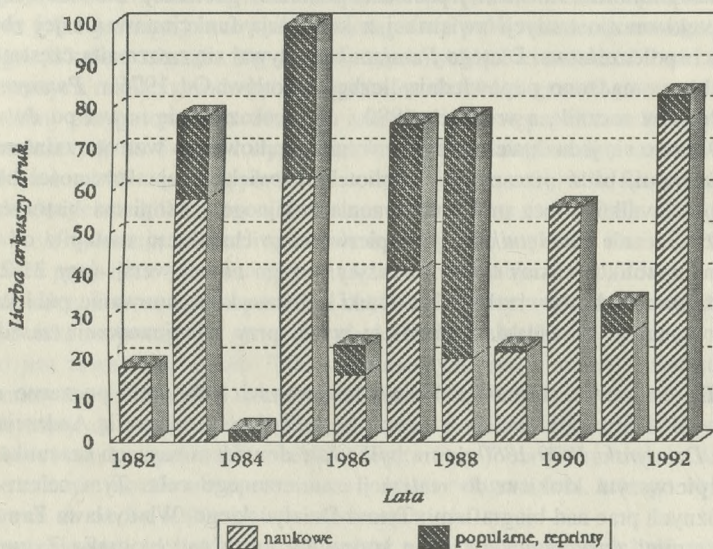


IV. Wydawnictwa

Biblioteka jako wydawca posiada znakomite tradycje. Za początek jej działalności na tym polu można uznać opublikowanie przez Tytusa Działyńskiego jego pierwszego druku w 1829 r. Jest to tradycja godna szacunku i kontynuacji. Ogromną zaletą tego typu wydawnictwa jest fakt, że może gromadzić własne nakłady i oferować je do sprzedaży przez dziesiątki lat. W przypadku wydawnictw źródłowych jest to możliwość często bezcenna, bo umożliwia kolejnym, nowym pokoleniom badaczy nabycie na własność poszukiwanego dzieła. Tę szansę należało wykorzystać, chociaż przed rokiem 1989 nie

było to wcale łatwe. Ponieważ publikować mogli tylko koncesjonowani wydawcy, w PAN były rozdzielane „limity” arkuszy wydawniczych, które można było wykorzystać u któregoś z wydawców. Zaletą tego systemu było przerzucenie zabiegów edytorskich na koncesjonowaną firmę, a finansowanie druku na centralę PAN, natomiast podstawową wadą była konieczność zakupienia części nakładu na cele wymiany bądź archiwizowania, a pieniądze uzyskane z ewentualnej sprzedaży musiały być przekazywane do Skarbu Państwa. Wyjątkiem były wydawnictwa finansowane ze środków własnych, których sprzedaż zasilala kasę Biblioteki. Przywracanie Bibliotece jej uprawnień wydawniczych trwało kilka lat. W 1983 r. opublikowaliśmy samodzielnie pierwszy reprint, a od 1990 r. publikujemy samodzielnie również prace naukowe (wykres 5).

Wykres 5. Wydawnictwa



Do najważniejszych zadań należało zaliczyć wznowienie prac nad tradycyjnymi wydawnictwami Biblioteki, których kontynuacja była konieczna.

Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum. Decyzja Rady Naukowej o podjęciu reedycji tego wydawnictwa została podjęta w 1967 r. Utworzono do tego celu jednoosobową pracownię (Helena Chłopocka) i w 1970 r. został opublikowany tom I. Prace nad tomem II (proces z 1339 r.) przebiegały jednak w wolnym tempie i w kilka lat później pracownię powiększono o jednego, a od 1983 r. o drugiego pracownika. W 1987 r. maszynopis został przekazany do wydawcy, ale ponieważ przez następne 3 lata wydawca nie podjął żadnych prac nad maszynopisem zerwaliśmy umowę i postanowiliśmy tom wydać we własnym zakresie. Z powodu przedłużających się prac nad indeksami tom ten będzie opublikowany dopiero w 1994 r. Od 1986 r. był jednocześnie przygotowywany do druku tom III obejmujący proces z lat 1422-1423, którego maszynopis obejmuje ok. 1000 stron. Ze względu na brak fachowych edytorów perspektywy jego zakończenia są trudne do przewidzenia. W pracowni *Lites* przygotowano ponadto do druku niewielki zeszty (100 stron maszynopisu) tłumaczenia na język polski

najciekawszych fragmentów procesu z 1339 r. przeznaczony dla studentów historii i młodzieży licealnej.

Acta Tomiciana. Prace nad tym wydawnictwem, które zainicjował Tytus Działyński w 1852 r., zostały wznowione w 1951 r. opublikowaniem indeksu do tomów I-VIII, a w latach 1952-1966 opublikowano tomy XIV-XVII, w których ukazały się dokumenty kancelarii królewskiej z lat 1532 do 1535. Edytorzy ostatniego tomu: Wacław Urban i Andrzej Wyczański przygotowali część materiałów do tomu XVIII, ale edycji nie kontynuowali. Dopiero w 1986 r. zdołaliśmy nakłonić Ryszarda Marciniaka do podjęcia tej pracy i zaczął on tworzyć warsztat edytorski do tomów XIX i XX, a ostatecznie podjął się także dalszych prac nad tomem XVIII. Niestety tylko przez 4 lata mogliśmy mu zapewnić pomoc techniczną filologa klasycznego i w związku z tym publikacja następnych tomów rozpocznie się dopiero po 1993 r.

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej posiadał charakter publikacji informującej o zbiorach Biblioteki oraz o tradycji związanej z koncepcją funkcjonowania jej zbiorów w świadomości społeczeństwa. Dlatego *Pamiętnik* ukazywał się z różną częstotliwością, w miarę jak zgromadzono odpowiednią liczbę artykułów. Od 1976 r. *Pamiętnik* został przekształcony w rocznik, a w latach 1980 i 1981 ukazały się nawet po dwa kolejne zeszyty. Okazało się jednak, że nie był to wynik gwałtownego wzrostu zainteresowania naszymi zbiorami, bądź przeszłością Biblioteki i zwiększonej aktywności badawczej własnych pracowników, lecz próba utworzenia kolejnego czasopisma historycznego w Polsce. Przywracanie *Pamiętnikowi* jego pierwotnego charakteru nastąpiło od 1983 r. i przez 10 lat opublikowaliśmy tylko 3 zeszyty w jego nowej wersji (nry 21-23).

Do podstawowych obowiązków Biblioteki należało kontynuowanie publikacji katalogów i inwentarzy. Te zadania omówiłem wyżej przy relacjonowaniu zasad opracowania zbiorów.

Biografistyka zawsze zajmowała w wydawnictwach Biblioteki poczesne miejsce i dlatego nie mieliśmy wątpliwości, iż należy opublikować monografię Andrzeja Mężyńskiego *Jan Działyński 1829-1880*, która była także dowodem naszego szacunku dla fundatorów i pierwszym krokiem do realizacji zamierzonego celu. Tym celem stało się podjęcie różnych prac nad biografiami: Tytusa Działyńskiego, Władysława Zamoyskiego i osobami z nimi związanymi. Obecnie kończymy prace nad biografią Zygmunta Celińskiego, natomiast czeka na autora biografia Tytusa Działyńskiego, której kontynuację przerwała śmierć jej autora Stanisława Potockiego. Inspirowaliśmy publikację popularnonaukowej biografii Władysława Zamoyskiego (syna), a dwa najistotniejsze fragmenty jego działalności opublikowała Zofia Nowak (spór o Morskie Oko i budowa kolei Chabówka-Zakopane). W ten sposób zbliżamy się konsekwentnie do odtworzenia dziejów Biblioteki. W tym nurcie mieści się również pamiętnik Józefa Łosia, guberniera w domu Adama i Elżbiety z Działyńskich (córkę Tytusa) Czartoryskich, który dość wierne odtwarza między innymi atmosferę domu Działyńskich. Pamiętnik będzie opublikowany w czerwcu 1993 r. W tym samym czasie ukaże się również naszym nakładem monografia Andrzeja Kwileckiego *Załuscy w Iwoniczu*, która posiada walory rzetelnej biografii w połączeniu z dziejami udziału rodzin ziemiańskich w rozwijaniu przedsiębiorczości w XIX i XX w.

Do dużego sukcesu należy zaliczyć uruchomienie nowej serii wydawniczej *Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej. Spisy*. Seria ta była przygotowywana przez wiele lat pod redakcją Antoniego Gąsiorowskiego w badaniach finansowanych przez Instytut Historii PAN. Nasz udział w publikacji początkowo ograniczył się do tego, że serię umieściliśmy

wśród własnych wydawnictw, łamiąc przy tym zakaz Sekretarza Naukowego PAN uruchamiania nowych serii wydawniczych, a po 1988 r. w przejęciu większości obowiązków wydawcy. Od 1985 r. opublikowaliśmy 12 zeszytów i jest to chyba jedyna seria wydawnicza w Polsce, której nie zachwiały zmienne losy finansowania nauki. Seria ta spotkała się z dużym zainteresowaniem historyków. Ponieważ przez pierwsze 4 lata jej publikowania nie mogliśmy kształtować wysokości nakładu, istnieje duże prawdopodobieństwo, że niektóre zeszyty będziemy zmuszeni wznowiać już za kilka lat.

Do najtrudniejszych problemów wydawniczych należy zaliczyć podjęcie prac genealogicznych po uzyskaniu materiałów prof. Włodzimierza Dworzaczka w 1988 r. Po ich wstępnym przejrzeniu doszedłem do wniosku, że nie znajdziemy współpracownika, który mógłby je opracować stosując tradycyjne metody badawcze, a ponadto zostałyby one wykorzystane tylko częściowo. Jedynym wyjściem było zastosowanie w badaniach komputera. W 1988 r. udało się nam zakupić komputer IBM PC/XT i po przeszkoleniu początkowo tylko jednego pracownika przystąpić do prób tworzenia nowego warsztatu badawczego. Wkrótce okazało się, że do posiadanych przez nas źródeł nie nadaje się żaden ze znanych międzynarodowych programów do badań genealogicznych i program taki musieliśmy przygotować we własnym zakresie. W następnych latach zwiększyliśmy liczbę zatrudnionych do 5 osób i wyposażyliśmy je w 5 komputerów nowszej generacji, z czego 3 stanowiska zostały połączone w tzw. sieć typu Novell. Sieć ta umożliwia wpisywanie danych z kilku stanowisk komputerowych na jeden dysk. Osiągnięte dotychczas wyniki wskazują na możliwość zakończenia prac w okresie około 7 lat. Obecnie trudno jeszcze przesądzić jaka będzie ostateczna forma publikacji wyników tych badań. Prof. Włodzimierz Dworzaczek opracował część badań sporządzając monografie rodzin, których nazwiska rozpoczynają się na litery: A, B, L, Ł, M, N, O i częściowo P. Opracowanie to jest zawarte na około 7000 stron maszynopisu, a stanowi około 1/3 część całości. Ponieważ pierwszy etap naszych prac przewiduje zaledwie wprowadzenie całego zasobu informacji do pamięci komputera, aby przyspieszyć możliwość ich wykorzystywania do badań naukowych być może, iż udostępnimy je na jednym dysku CD-ROM. Otwarta pozostanie możliwość opracowania i druku całego dzieła, którego objętość należy szacować na około 1000 arkuszy wydawniczych.

Uruchomienie serii reprintów i wydawnictw popularnonaukowych było nowością w działalności wydawniczej Biblioteki.

V. Baza materialna

Zamek był przedmiotem naszej szczególnej troski. W 1983 r. zaobserwowaliśmy pęknięcie gipsowej plomby, założonej na szczelinie w murach sali mauretańskiej. Był to kolejny już sygnał informujący o braku stabilności fundamentów. Przyczyny tego stanu mogły być różne: 1) petryfikacja gruntu na wyspie przeprowadzona w latach pięćdziesiątych nie zabezpieczyła całkowicie fundamentów, 2) pękanie murów mogło być spowodowane nadmiernym obciążeniem zamku, 3) nasilający się od lat siedemdziesiątych ruch kołowy na drodze tuż za fosą i to ciężkich samochodów, mógł przez wywoływanie wstrząsów powodować zarysowywanie się murów. W celu obserwacji stabilizacji fundamentów uzyskaliśmy pomoc od geodetów z Politechniki Poznańskiej, którzy założyli kontrolne punkty pomiarowe. Nie mieliśmy wątpliwości, że fundamenty zamku dźwigały ciężar zbiorów nie przewidywany przez konstruktora budowli. Szacowałem ten ciężar na 200-250 ton. Przedstawiliśmy ten stan rzeczy w PAN i uzyskaliśmy zgodę na budowę nowego magazynu książek. W celu ograniczenia ruchu kołowego na

drodze przy zamku ówczesny wojewoda poznański dr Marian Król zobowiązał się zlecić opracowanie projektu obwodnicy Kórnik na trasie Poznań-Katowice.

Pilnego remontu wymagał dach zamku pokryty cynkową blachą, wielokrotnie już naprawianą, a w wielu miejscach znacznie skorodowaną. Na skutek wadliwej konstrukcji dachu w ziemie zalegała na nim gruba warstwa śniegu, którą ręcznie usuwali pracownicy, aby nie dopuścić do zalania niżej położonych pomieszczeń w czasie jego gwałtownego topnienia. Uznaliśmy, że dalsze naprawy nie mają sensu i rozpoczęliśmy całkowitą wymianę pokrycia. Zdecydowaliśmy się na położenie blachy miedzianej, co pociągało za sobą starania o jej nabycie (miedź była artykułem reglamentowanym i zamówienia realizowano po kilku latach). Prace zostały rozpoczęte w 1984 r., pociągnęły za sobą wymianę części więźby dachu, założenie ocieplenia, nowych rynien, rur spustowych i instalacji odgromowej. W 1987 r. wszystkie prace zostały zakończone. Na dachu położono 15 ton miedzianej blachy, ale jednocześnie usunięto podobną ilość gruzu, pochodzącego zapewne jeszcze z okresu przebudowy zamku w połowie XIX wieku.

W latach 1987-1989 w zamku został zainstalowany nowoczesny system przeciwłamaniowy i ostrzegania przed pożarem oraz wprowadzone nocne dyżury strażników.

Pałac Działyńskich w Poznaniu również wymagał licznych napraw. Rozpoczęliśmy je od odnowienia elewacji łącznie z attyką i zdobiaczami ją rzeźbami (1983 r.) i wymiany kotłów do centralnego ogrzewania (1984 r.). Konieczny okazał się remont piwnic i ich osuszenie (1987-1988), a następnie wybrukowanie wjazdu na podwórze i uporządkowanie ogrodu (1988-1989). Musieliśmy też całkowicie wymienić dachówkę (1990-1991), bo remont dachu przeprowadzony w 1981 r. nie zapewnił mu szczelności. Przeprowadziliśmy także gruntowny remont czytelnicy łącznie z wymianą jej oświetlenia i innym zamocowaniem krat w oknach (1991 r.).

Oficyna nad jeziorem (ul. Zamkowa 10) jest nazywana tradycyjnie „Australią” w związku z tym, że w latach międzywojennych były w niej umieszczone zbiory etnograficzne przywiezione z Australii przez Władysława Zamoyskiego. Przebudowę oficyny rozpoczęto prawdopodobnie w 1944 r., a zakończono w 1946 r. przez dobudowanie jednego piętra i przystosowania jej w całości do celów mieszkaniowych. Od tego czasu datuje się osiadanie północno-zachodniego ryzalitu i pękanie murów. W latach sześćdziesiątych próbowano temu zapobiec przez wybudowanie przypory do wysokości I piętra, ale nie był to zabieg skuteczny. Ponieważ pękanie murów postępowało, w 1990 r. podjęliśmy remont fundamentów. Wokół całego budynku stopniowo były odkopywane fundamenty i do nich dolewano nową, zbrojoną ławę fundamentową o szerokości 1 m. Po czasowym wyprowadzeniu lokatorów z parteru zabezpieczono w ten sam sposób fundamenty pod ścianami nośnymi w środku budynku. Mieszkania na parterze zostały wyremontowane, wymieniono instalację elektryczną i zainstalowano centralne ogrzewanie zasilane z kotłowni nowego magazynu książek. Cały budynek wszerz i wzdłuż został związany stalowymi ściągniętymi na wysokości I piętra. Po zakończeniu tych prac ściany budynku przestały pękać. W latach 1988-1989 został przeprowadzony gruntowny remont dachu.

Budynek gospodarczy przy oficynie został wybudowany przed rozpoczęciem budowy nowego magazynu książek w latach 1987-1988. Umieszczono w nim magazyn budowlany, garaż dla naszych dwóch samochodów oraz pomieszczenia na węgiel dla lokatorów oficyny (fot. 6-7). Dało to możliwość zlikwidowania licznych szop i budek, w których lokatorzy przechowywali węgiel i oczyszczenia terenu przed budową magazynu książek. Poddasze budynku zostało wykorzystane na magazyn desek.

Fot. 6-7. Budynek gospodarczy nad jeziorem

Widok od południowego-wschodu



Widok od południowego-zachodu



Magazyn książek był projektowany bardzo starannie. Chodziło o to, aby był to obiekt wystarczająco duży, a po przeniesieniu wszystkich zbiorów bibliotecznych z zamku była w nim rezerwa na nabytki przez kilkadziesiąt lat. Rozmiary i wygląd budynku musiały jednak być dostosowane do zabytkowego otoczenia. Dlatego budynek o powierzchni 1944 m^2 i pojemności 7000 m^3 ma kształt podkowy o nierównych ramionach, a trzecia kondygnacja i użytkowy strych są ukryte w dwuspadowym dachu. Ze względu

na poziom wód gruntowych nie mogliśmy budować piwnic, natomiast fundamenty ochroniono dobrą izolacją. Stropy wytrzymują obciążenia przeszło 1000 kg/m². W budynku mieści się introligatornia, digestorium, pracownia fotograficzna, księgowość i administracja, centrala telefoniczna, magazyn mebli muzealnych, kotłownia i maszynownia. Magazyn jest zaopatrzony w system przeciwwłamaniowy i ostrzegania przed pożarem, połączony z centralą w zamku. Maszynownia mieści automatyczne urządzenia klimatyzacyjne oraz sterowniki do kierowania nadmuchu dwutlenku węgla do pomieszczeń zagrożonych przez pożar. Magazyn budowaliśmy od 1987 r. do 1991 r. z funduszy sukcesywnie przekazywanych nam przez PAN, natomiast kończyliśmy jego budowę w latach 1992-1993 dzięki pomocy Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej. Magazyn oraz inne budynki stawiane na podzamczu projektował mgr inż. arch. Janusz Pawlak, a sumiennym wykonawcą tych projektów był mistrz ciesielski i budowlany z Kórnika Czesław Kolasiański.

Oficyna „Klaudynówka” (ul. Zamkowa 1). Remont oficyny rozpoczęliśmy od wymiany dachówki, opierzeń i rynien (1987 r.), przebudowy mieszkania na I piętrze i uporządkowania ogrodu (1988 r.). Dla lokatorów wybudowaliśmy budynek gospodarczy (1988 r. – fot. 8), wybrukowaliśmy dojazd (1989 r.) oraz wymurowaliśmy śmietnik (1990 r.). Prace remontowe zostały zakończone odnowieniem elewacji (1990 r.).

Fot. 8. Budynek gospodarczy przy „Klaudynówce”



Domy mieszkalne przy rynku w Kórniku (Plac Niepodległości 47-50) przejęte wraz z Biblioteką przez PAN w 1953 r. podlegały publicznej gospodarce lokalami i do 1988 r. były administrowane przez Zarząd Budynków Mieszkalnych w Środzie. Ponieważ administrowanie ograniczało się do pobierania od lokatorów czynszów przejęliśmy te budynki we własny zarząd. Największy niepokój budził dom nr 50, na którym groziła zawaleniem wieżba dachowa. Uzyskaliśmy wprawdzie wstępną zgodę wojewódzkiego konserwatora zabytków na rozbiórkę tego domu ze względu na jego bardzo zły stan techniczny, ale nie mieliśmy żadnych możliwości wskazania lokatorom (3 rodziny) mieszkań zastę-

pczych. Dach został całkowicie odbudowany i poprawione warunki sanitarne mieszkańców. Odnowiliśmy elewacje wszystkich domów (1987 r.). Na przełomie lat 1992 i 1993 przeprowadziliśmy generalny remont dachu na budynku nr 47 połączony z remontem mieszkań i urządzeń sanitarnych.

VI. Ochrona środowiska

Prace nad ochroną środowiska rozpoczęliśmy od zbadania stanu zamkowej fosi, która w miesiącach letnich rozprzestrzeniała silną woń siarkowodoru. Oczyszczenie fosi stawało się coraz pilniejsze, bo w niedługim czasie groziła zagłada życia biologicznego w jej wodzie. Na podstawie ustnej tradycji, a częściowo także na podstawie zachowanych dokumentów można było ustalić, że jeszcze w XIX wieku fosa zamkowa była zakolem kórnickiego jeziora. Prawdopodobnie na początku XX wieku nagle obniżyło się lustro wody jeziora o ok. 1 m i woda w fosie straciła kontakt z jeziorem. Od tego czasu poziom wody w fosie był uzależniony od poziomu wód gruntowych i ten fakt doprowadził zapewne w latach międzywojennych do częściowego odsłonięcia dębowych pali, na których jest posadowiony zamek, ich próchnienia i załamania się fundamentów pod południową częścią zamku. Przeprowadzona ekspertyza błędnie ustaliła, że zamek przełamuje się od strony północnej. Został wówczas rozebrany tzw. babiniec, aby odciążyć północną stronę zamku i wybudowano od tej strony na wyspie betonowe wzmocnienia i przypory. Okazało się jednak, że proces pękania murów postępuje, a na wysokości I piętra od strony wschodniej utworzyła się szczelina dochodząca do 25 cm szerokości. Na początku lat pięćdziesiątych przeprowadzono zeskalenie gruntu wyspy metodą elektrolizy. Po 40 latach możemy stwierdzić, że metoda ta okazała się skuteczna, natomiast ubocznym jej skutkiem są liczne wykwyty soli na wewnętrznych murach przyziemia. Ta analiza zależności stabilizacji fundamentów od poziomu wody w fosie zmusiła nas do szczególnie ostrożnego projektowania prac nad przyszłym oczyszczaniem niecki fosi. Odpowiednią ekspertyzę opracowano dla nas w Politechnice Poznańskiej. Oczyszczanie dna ma się odbywać przy pomocy specjalnych pomp ssących przy stałym uzupełnianiu wody w fosie. Ponieważ woda w fosie była silnie zanieczyszczona, a musiałaby być odprowadzona do jeziora, należało w pierwszej kolejności doprowadzić do likwidacji źródła jej zanieczyszczenia. Ścieki z zamku były odprowadzane przez niewielkie osadniki na wyspie wprost do fosi. Wybudowaliśmy w arboretum w 1988 r., u wylotu drewnianego mostu, zbiornik bezodpływowy o pojemności 60 m³ i tam zostały skierowane wszystkie ścieki. Po upływie jednego roku woda w fosie uzyskała III klasę, a po dwóch latach II klasę czystości. Ponieważ kilka razy w roku uzupełniamy poziom wody przez jej przepompowywanie z zanieczyszczonego jeziora kórnickiego, wyższej klasy czystości na razie nie uda się już uzyskać. Oczyszczanie dna fosi musieliśmy odłożyć na następne lata ze względu na bardzo wysoki koszt tych prac.

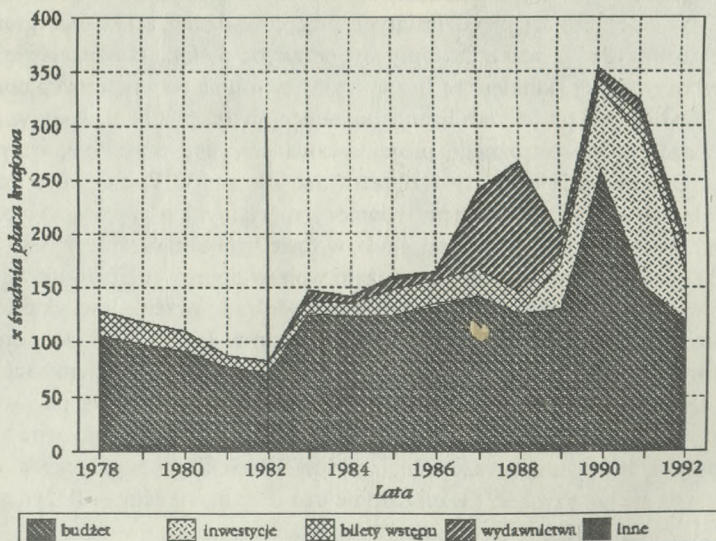
Gospodarkę ściekową porządkowaliśmy przy wszystkich naszych budynkach, bo ścieki były odprowadzane bezpośrednio do jeziora. Zostały zainstalowane po dwa zbiorniki na ścieki przy budynkach nad jeziorem, przy „Klaudynówce” i przy budynkach mieszkalnych w rynku. Opróżnianie zbiorników znacznie podwyższyło nasze koszty eksploatacyjne, ale jednocześnie jesteśmy jedyną jednostką organizacyjną na terenie Kórnik, która nie ma już żadnego udziału w biologicznej degradacji jeziora.

Pod koniec 1992 r. w nowym magazynie książek zainstalowaliśmy ogrzewanie gazowe i dzięki temu nie będziemy także zanieczyszczać powietrza. W 1993 r. zostaną zamontowane piece gazowe do centralnego ogrzewania również w Pałacu Działyńskich.

VII. Finanse

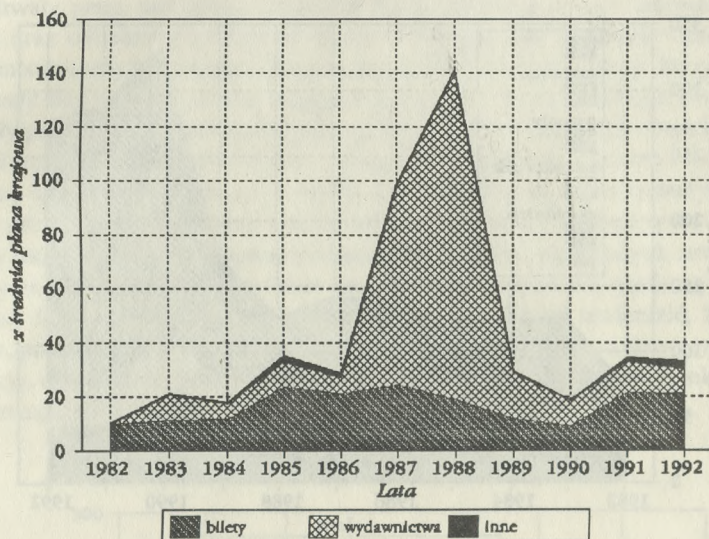
Podstawowym źródłem finansowania wydatków Biblioteki była dotacja przekazywana nam przez PAN. Ponieważ przez cały okres sprawozdawczy mieliśmy do czynienia z postępującą inflacją, dla umożliwienia dokonywania porównań posłużyłem się wskaźnikiem średniej rocznej płacy, której wysokość, po zakończeniu roku budżetowego, ustala Główny Urząd Statystyczny. Jeśli nawet nie jest to miernik doskonały to jednak pomaga chociaż w przybliżeniu ustalić trendy wzrostu lub spadku siły nabywczej dotacji. Wskaźnik ten nazywam jednostką obliczeniową (jedn. obl.). W 1978 r. (lat wcześniejszych nie badałem) Biblioteka dysponowała budżetem w wysokości 107 jedn. obl. (tzn. równowartością płac dla 107 osób zatrudnianych przez cały rok i opłacanych według średniej płacy krajowej). W następnych latach wartość budżetu spadała, osiągając w 1982 r. równowartość 73 jedn. obl. W tym roku na płace wydatkowano 43% całego budżetu, mimo że były to płace nie przekraczające 73% średniej płacy krajowej. Biblioteka znalazła się w dramatycznej sytuacji. Kolejne lata przyniosły zmiany. W 1983 r. budżet wzrósł do 125 jedn. obl., osiągając następnie przez 10 lat średnią wysokość 137 jedn. obl. (wykres 6). W 1992 r. nastąpił spadek wartości przyznanego nam budżetu do 120 jedn. obl., a prognoza na 1993 r. wydaje się być jeszcze gorsza.

Wykres 6. Struktura dochodów



Budżet uzupełnialiśmy dochodami własnymi, które tworzyliśmy ze sprzedaży biletów wstępu do muzeum, pamiątek dla turystów, wydawnictw (własnych i obcych), a także z wynajmu sal w zamku na śluby, a w Pałacu Działyńskich na różne imprezy oraz dzierżawy lokali. Najłatwiej byłoby zwiększać dochody przez podwyższanie cen biletów wstępu do muzeum, ale świadomie utrzymywaliśmy je na najniższym poziomie w stosunku do innych muzeów, aby nie ograniczać wstępu młodzieży, która stanowi do 80% ogólnej liczby naszych gości. Dzięki różnym inicjatywom (reprinty, wydawnictwo popularnonaukowe) w 1988 r. osiągnęliśmy duży sukces, przekraczając własnymi

Wykres 7. Struktura dochodów środków specjalnych



dochodami (141 jedn. obl.) wysokość budżetu (126 jedn. obl.). Średnio w okresie sprawozdawczym dochody własne (wykres 7) osiągnęły wysokość 42% ogółu dochodów.

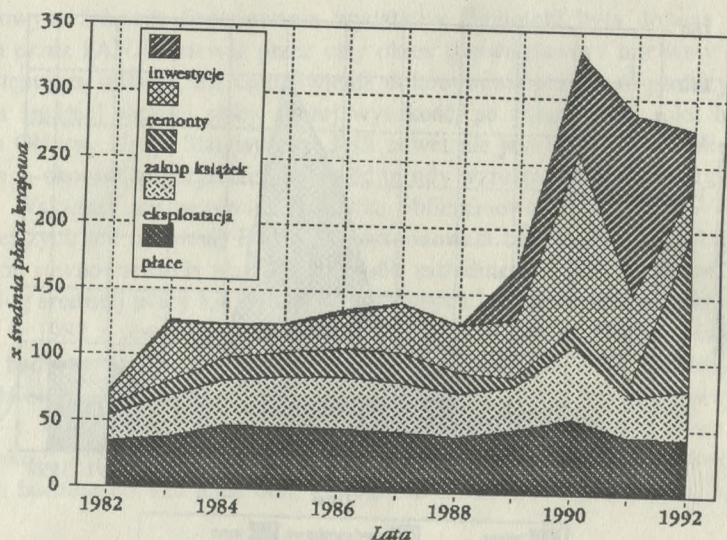
Wydatki musieliśmy planować do wysokości dotacji budżetowej lub własnych dochodów ze względu na to, że obowiązuje nas zasada wydatkowania posiadanych funduszy w obrębie roku budżetowego. Na następny rok możemy przenieść tylko 1/12 część dochodów własnych, co miało dla nas duże znaczenie w latach, gdy budżet państwa był uchwalany z dużym opóźnieniem, a przyznawane nam zaliczki nie wystarczały na finansowanie bieżących zobowiązań. Dotacja budżetowa była ściśle uregulowana w zakresie środków przewidywanych na określone cele. Można jeszcze było zrozumieć, że był reglamentowany fundusz płac, natomiast zupełnie bez sensu było skrupulatne określanie wysokości sum na inne, rozmaite wydatki. Ta tradycja, trwająca 70 lat, nie sprzyjała gospodarności. Dopiero od 1990 r. z wyjątkiem funduszu płac inne wydatki mogą być nieco swobodniej kształtowane.

Struktura wydatków budżetowych zachowywała dość znaczną stabilizację poza 1990 r., w którym dysponowaliśmy zwiększoną dotacją (wykres 8). W 1992 r. z dotacji (bez funduszy na inwestycję) wydaliśmy: na płace 36%, na remonty 29%, na zakup książek 4% i na eksploatację 31%. Te proporcje w wydatkach były podobne w całym okresie sprawozdawczym, ale będą mogły być zmienione w następnych latach, ponieważ podstawowe remonty mamy poza sobą.

Struktura wydatków w środkach specjalnych (dochody własne) była nieco odmienna, bo nieregularne wpływy wymuszały nierytmiczność wydatków (wykres 9). W 1992 r. wydaliśmy: na płace 26%, na konserwację 48%, na wydawnictwa 4%, a na eksploatację 22% ogółu własnych dochodów.

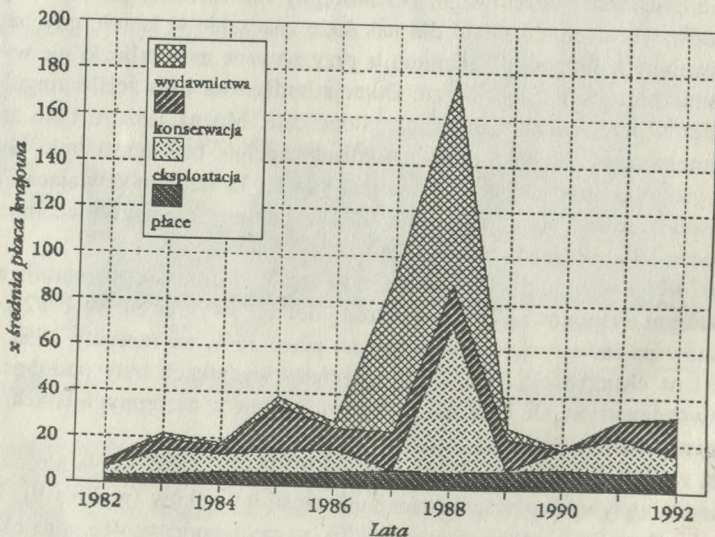
W 1983 r. zakupiliśmy samochód dostawczy Tarpan, a w następnym roku, na jego miejsce samochód towarowo-osobowy Żuk. W 1992 r. samochód ten został sprzedany po ośmiu latach eksploatacji, ponieważ remont był już nieopłacalny. W 1987 r. zakupi-

Wykres 8. Struktura wydatków budżetowych



liśmy samochód osobowy FSO 125p, a w 1990 r. z centrali PAN otrzymaliśmy bezpłatnie 3-letni samochód Polonez. Weszliśmy w posiadanie, a częściowo nabyliśmy 7 komputerów, skaner, 2 drukarki laserowe i 2 kserografy.

Wykres 9. Struktura wydatków środków specjalnych

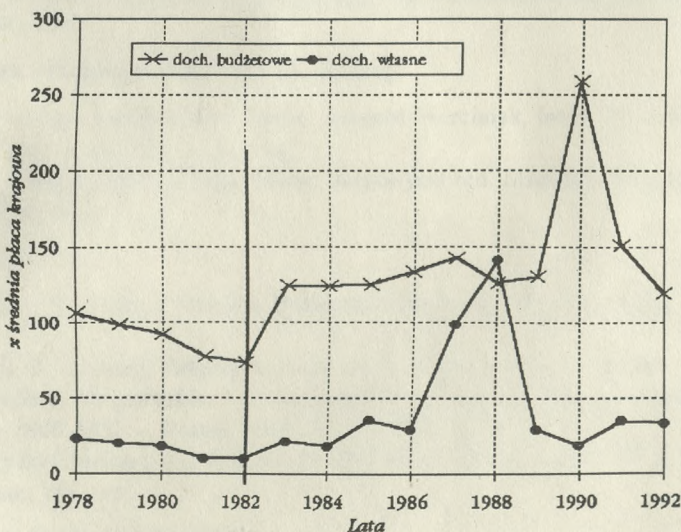


VIII. Wnioski

Dzieje Biblioteki po II wojnie światowej wyznaczają dość wyraźne cezury. Okres od 1945 r. do przejścia Biblioteki przez PAN w 1953 r. to lata scalania i porządkowania

zbiorów, a także odtwarzania zniszczonych pomieszczeń muzeum. W latach pięćdziesiątych trwały prace nad opracowywaniem księgozbioru, jego systematycznym uzupełnianiem oraz odbudową spalonego Pałacu Działyńskich. W latach sześćdziesiątych znacznym sukcesem było utworzenie ambitnego zespołu bibliotekarzy, który zostawił po sobie trwały ślad w opracowaniu księgozbioru i dziejów Biblioteki. Lata siedemdziesiąte przyniosły pewne osiągnięcia w zakresie popularyzacji zbiorów i idei kórnickiego zamku, ale został rozproszony zespół wysokokwalifikowanych bibliotekarzy oraz nie została wykorzystana dobra koniunktura do pozyskiwania funduszy na remonty budynków i konserwację zbiorów. Te zaniedbania odrabialiśmy w latach osiemdziesiątych, które z kolei stanowiły okres trudnych zawirowań politycznych i jeszcze trudniejszych zawirowań ekonomicznych. Być może, iż one właśnie zaciążyły nad nie zawsze rytmicznym rozwojem wszystkich funkcji Biblioteki. W każdym razie można jednak stwierdzić, że Biblioteka Kórnicka, przechodząc w 1953 r. pod rządą PAN, jako biblioteka naukowa, zyskała pełną stabilizację, dzięki której został zdecydowanie przerwany międzywojenny okres stagnacji w jej rozwoju.

Wykres 10. Dochody budżetowe i własne



Bardzo ważnym czynnikiem stabilizującym pracę Biblioteki i jej muzeum było nawiązanie ścisłej współpracy z dyrektorami: Instytutu Dendrologii – prof. dr. hab. Władysławem Bugąłą i Zakładu Doświadczalnego PAN – inż. Januszem Waligórą. Utrwalił się zwyczaj wspólnych, okresowych spotkań, wymiany doświadczeń i uzgadniania ważniejszych decyzji. Dzięki temu odtworzona została jedność kierownictwa wszystkich placówek, które niegdyś tworzyły Fundację „Zakłady Kórnickie” i utrwalana jest w świadomości społeczeństwa tradycja Fundacji. Obecnie nad kontynuacją tej tradycji czuwa Polska Akademia Nauk.

Nadszedł czas, w którym należy zastanowić się nad dalszym rozwojem Biblioteki i jej muzeum. Zdołaliśmy usunąć wiele zaniedbań, które narastały przez dziesięciolecia (opracowanie, skontrolowanie i wycena zbiorów), ale nie mieściły się już w naszych możliwościach prace nad następnymi tomami katalogów rękopisów staropolskich, naukowym

opracowaniem części zbiorów muzealnych, a także systematyczne prace nad dziejami biblioteki. Znacznie zwiększony zakres zadań wykonywała w okresie sprawozdawczym taka sama liczba pracowników, jaka utrzymywała się w Bibliotece przez dziesięciolecia. Było to możliwe dzięki temu, że formalnie ustalony zakres obowiązków pracowników był systematycznie naruszany, ale też i przyjmowany przez nich z całkowitym zrozumieniem bieżących potrzeb. Nie wszyscy wszakże zdają sobie sprawę z tego, że Bibliotekę obciążają trudne obowiązki utrzymywania muzeum i siedemnastu nieruchomości, z tego 6 zabytkowych, a wśród nich dwóch dużych rezydencji. W naszych budynkach mieszka 30 rodzin (88 osób), a w tym 10 rodzin obecnych pracowników Biblioteki. Reforma gospodarcza u nas była wdrażana od 1983 r., chociaż tego rodzaju działalności do dnia dzisiejszego nie przewiduje się w jednostkach budżetowych. Osiągnęliśmy jednak górny pułap naszej wydajności. Jej dalszy wzrost może być osiągnięty albo przez zwiększenie zatrudnienia, co jest nierealne w świetle stanu budżetu państwa, albo zmechanizowanie prac bibliotecznych, które z kolei wymaga i znacznych nakładów finansowych, i czasochłonnego wdrażania pracowników do opanowania techniki komputerowej. Pierwsze kroki w tym zakresie mamy za sobą, a lata dziewięćdziesiąte powinny stać się dla Biblioteki symbolem jej wejścia w nowoczesność.

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI KÓRNICKIEJ
W LATACH 1982-1992

WYDAWNICTWA NAUKOWE

Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej XVI-XVIII wieku

1. T. 2 Oprac. Ryszard Marciniak, Michał Muszyński, Jacek Wiesiołowski. Wrocław 1985, 8⁰, s. X, 607, err.
2. T. 5 – *Literaria*. Oprac. Andrzej Mężyński i Krystyna Nizio. Kórnik 1992, 8⁰, s. VII, 1 nlb., 503

Inwentarz rękopisów Biblioteki Kórnickiej

3. Z. 4 – Sygn. 11008-12000. Oprac. Ryszard Marciniak, Jacek Wiesiołowski. Kórnik 1983, 8⁰, cz. 1 s. 395; cz. 2 s. 247
4. Z. 5 – Sygn. 12001-13000. Oprac. zespół pod red. Stanisława Potockiego. Kórnik 1993, 8⁰, s. 523

Monografie

5. Kosman Marcelli, *Z dziejów Biblioteki Kórnickiej*. Wrocław 1984, 8⁰, s. 316, 3 nlb.
6. Kwilecki Andrzej, *Zahuscy w Iwoniczu* – Kórnik 1993, 8⁰, s. 296
7. Łoś Józef, *Na paryskim i poznańskim bruku. Z pamiętnika powstańca, tułacza i guwernera 1840-1882* – Kórnik 1993, 8⁰, s. 329 + 4
8. Mężyński Andrzej, *Jan Działyński 1829-1880*. Wrocław 1987, 8⁰, s. 315, 1 nlb., tabl. 10, ilustr., tab., err.

Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej

9. Z. 19, 1982, s. 286, 1 nlb., tab. 1
10. Z. 20, 1983, s. 291, 1 nlb., err.
11. Z. 21, 1986, s. 254, 2 nlb., tab., ilustr., mapy
12. Z. 22, 1988, s. 268, 3 nlb.
13. Z. 23, 1993, s. 268

Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII-XVIII wieku. Spisy.

Pod red. Antoniego Gąsiorowskiego, 8⁰

Tom 1 Wielkopolska:

14. Z. 1 *Urzędnicy wielkopolscy XII-XV wieku. Spisy*. Opracowali: Maria Bielińska, Antoni Gąsiorowski, Jerzy Łojko. 1985, s. 207

15. Z. 2 *Urzędnicy wielkopolscy XVI-XVIII wieku. Spisy.* Opracował Adam Bieniaszewski. 1987, s. 242, 1 nlb., err.

Tom 2 Ziemie łeczycka, sieradzka i wieluńska:

16. Z. 1 *Urzędnicy łeczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII-XV wieku. Spisy.* Opracowali: Janusz Bieniak i Alicja Szymczakowa. 1985, s. 194

17. Z. 2 *Urzędnicy województw łeczyckiego i sieradzkiego XVI-XVIII wieku. Spisy.* Opracowali: Edward Opaliński i Hanka Żerek-Kleszcz. 1993, s. 312

Tom 3 Ziemie ruskie:

18. Z. 1 *Urzędnicy województwa ruskiego XIV-XVIII wieku. Spisy.* Opracował Kazimierz Przyboś. 1987, s. 415

19. Z. 2 *Urzędnicy województwa bełskiego i ziemi chełmskiej XIV-XVIII wieku. Spisy.* Opracowali: Henryk Gmiterek i Ryszard Szczygieł. 1992, s. 280, 3 nlb.

Tom 4 Małopolska:

20. Z. 1 *Urzędnicy małopolscy XII-XV wieku. Spisy.* Opracowali: Janusz Kurtyka, Tomasz Nowakowski i inni. 1990, s. 377, err.

21. Z. 2 *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI-XVIII wieku. Spisy.* Opracowali: Stanisław Cynarski i Alicja Falniowska-Gradowska. 1990, s. 276, 1 nlb.

22. Z. 4 *Urzędnicy województwa lubelskiego XVI-XVIII wieku. Spisy.* Opracowali: Witold Kłaczewski i Wacław Urban. 1991, s. 133, 2 nlb.

Tom 5 Pomorze. Prusy Królewskie:

23. Z. 1 *Urzędnicy Pomorza Wschodniego do 1309 roku. Spisy.* Opracował Błażej Śliwiński. 1989, s. 72, 3 nlb., err.

24. Z. 2 *Urzędnicy Prus Królewskich XV-XVIII wieku. Spisy.* Opracował Krzysztof Mikulski. 1990, s. 243

Tom 6 Kujawy i Ziemia Dobrzyńska:

25. Z. 2 *Urzędnicy kujawscy i dobrzyńscy XVI-XVIII wieku. Spisy.* Opracowali: Krzysztof Mikulski i Wojciech Stanek. 1990, s. 284

Tom 10 Urzędnicy centralni:

26. *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV-XVIII wieku. Spisy.* Opracował Krzysztof Chłapowski. 1992, s. 220

WYDAWNICTWA POPULARNE I INFORMACYJNE

27. Dolczewska Barbara, *Zamek w Kórniku*. Kórnik 1991, 16⁰, s. 32

28. Dolczewska Barbara, *The Castle of Kórnik*. Kórnik 1991, 16⁰, s. 32

29. Dolczewska Barbara, *Das Schloss in Kórnik*. Kórnik 1991, 16⁰, s. 32

30. *Herby rycerstwa polskiego na zamku w Kórniku*. Układ opracował Jerzy Wiśłocki, wyboru tekstów dokonali: Ryszard Marciniak, Stanisław Potocki i Jerzy Wiśłocki. Kórnik 1988, 16⁰, s. XVI, 1136

31. *Katalog wydawnictw Biblioteki Kórnickiej*. Opracowała Irena Potocka. Kórnik 1992, 8⁰, s. 32

32. *Pałac Działyńskich w Poznaniu*. Informator. Poznań 1992, 80, k. 1 skł., ilustr.

33. *Czwartki literackie w Pałacu Działyńskich*. Opracowała Barbara Wysocka. Poznań 1992, 8⁰, s. 4

REPRINTY

34. *Bajki i powiastki dla dzieci*. 1985, 16⁰, s. 4 nlb, 115 (reprint wydania Leszno 1850)
35. Biretowski Paweł Jan, *Wiadomość ciekawa każdemu wielce pożyteczna o skutkach y mocy zbóż wszelkich, jarzyn i ziół leczniczych*. 1985, 16⁰, s. 2 nlb., 184, 6 nlb. (reprint wydania z 1769 r.)
36. *Carte d'Amerique...* Rouen 1785. Reprint nieznanego wydania mapy ze zbiorów Biblioteki PAN w Krakowie. Wymiary mapy 126 x 96 cm. Wydanie bibliofilskie w nakładzie 400 egzemplarzy numerowanych + broszury z tłumaczeniem tekstu opisu mapy na języki polski i angielski 2 x s. 8. 1992
37. Dabkiewicz J., *Spizarnia wiejska obywatelska, czyli praktyczne przepisy...* 1983, 16⁰, s. 100, 6 nlb. + 6 nlb. (reprint wydania Wilno 1838 uzupełniony przez słowniczek miar i wag oraz słownik trudniejszych wyrazów, które wyszły już z użycia)
38. *Dyariusz wyjazdu z Krakowa pod Wiedeń Jana III Roku 1683*. 1983, 16⁰, s. 63 (reprint wydania Kraków 1784)
39. Krusiński Tadeusz, *Pragmatographia de legitimo usu ambrozyi tureckiej to jest Opisanie sposobu należytego zażywiania kawy tureckiej*. 1991, 16⁰, s. 18 (reprint wydania Warszawa 1769)
40. Legatowicz Ignacy Piotr, *Dawna przodków naszych obyczajność*. 1983, 160, s. 50 (reprint wydania Wilno 1855)
41. Legatowicz Ignacy Piotr, *Epigrammata bezimiennych pisarzy naszych*. 1983, 16⁰, s. 2 nlb., 38 (reprint wydania Wilno 1854)
42. Legatowicz Ignacy Piotr, *Kopa z naddatkiem bajek naszych pisarzy*. 1983, 16⁰, s. 62 (reprint wydania Wilno 1859)
43. *List Krzysztofa Kolumba o odkryciu Ameryki*. W polskim przekładzie ogłosił dr Z. Celichowski. 1992, 16⁰, s. 28 (reprint wydania Poznań 1892 – nakładem Biblioteki Kórnickiej)
44. Mickiewicz Adam, *Pani Twardowska. Ballada*. 1985, 8⁰, s. 8 nlb. (facsim. autografu ze zbiorów Biblioteki Kórnickiej)
45. Olszewski Hieronim, *Szkoła Salernitańska*. 1987, 16⁰, s. nlb. 48 (reprint wydania z 1640 r.)
46. *Przepisy spiżarniane*. 1985, 16⁰, s. 111 (reprint wydania, które ukazało się nakładem Biblioteki Kórnickiej w 1914 r.)
47. Szwarz J. L., *O Dniu św. Jana w Poznaniu y o systemacie pożyczki*. 1985, 16⁰, s. 40 (reprint wydania Poznań 1802)
- Ustawodawstwo Sejmu Wielkiego z 1791*. 1985, reprint wydania Warszawa 1791 opublikowany w ośmiu zeszytach z zachowaniem oryginalnej, ciągłej numeracji stron. 16⁰.
48. *Ustawa rządowa. Prawo uchwalone 3 Maja 1791 r.* S. 1-32
49. *Sejmiki*. S. 33-67, 1 nlb.
50. *Sejmy. Prawo uchwalone dnia 13 Maja 1791 r.* S. 69-160
51. *Sądy sejmowe. Prawo uchwalone dnia 13 Maja 1791 r.* S. 161-191
52. *Straż. Prawo uchwalone dnia 1 czerwca 1791*. S. 193-213
53. *Miasta nasze królewskie wolne w Państwach Rzeczypospolitej. Prawo uchwalone dnia 18 kwietnia 1791*. S. 215-232

54. Urządzenie wewnętrzne miast wolnych Rzeczypospolitej w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim. Prawo uchwalone dnia 24 czerwca 1791. S. 233-261

55. Komisja Policji. Prawo uchwalone dnia 17 czerwca 1791. S. 263-320